

Moje Miasto

The Analogs

Gdzieś na północy, gdzie nie chciałbyś mieszkać
Przy ujściu brudnej rzeki, gdzie nie znajdziesz szczęścia
Z dala od wszystkiego, na zniszczonej ziemi
Miasto, które kocham, nic tego nie zmieni
Nie ja je wybrałem, tu się urodziłem
Zmarnowałem życie, wątrobę przepiłem
Poznałem dziewczyny najlepsze na świecie
Tu się żyć nauczyłem, śmierć stąd mnie zabierze
Zawsze w moim sercu i w mojej pamięci
Miasto ukochane aż do samej śmierci

Gdy podły los przepędza mnie stąd
Tu jest moje miejsce, mój prawdziwy dom

Gdzieś na północy, gdzie wiatr od morza
Zniszczone przez bomby, przeklęte przez boga
Miasto martwych dźwigów i grób czterech skoczni
Tu się urodziłem, zawsze bezrobotny
Tu, na północy, nikt nie jest u siebie
Wszyscy ludzie obcy, nikt sobie nie wierzy
To jest moje miasto, gdzie, kiedy już zasną
Będę chciał mieć grób, przystań ostatnią

Gdy podły los przepędza mnie stąd
Tu jest moje miejsce, mój prawdziwy dom